ROK XLIX. Nro 232.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 21 Października 1869. Czwartek. Dnia 9 (21) Października 1869.

Rano ciepła st: 1, w połud: c. st: 5 | Wysokość wody st: 2 c. 4 (Ubywa) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 6 m. 36 | Zachód „ „ 4 „ 52 | Jutro, ŚŚ. Korduli P. M. i Alfonsa

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Dziś we czwartek, 9 (21) października, o godzinie 10½ z rana, z powodu pomyślnego powicia przez Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżnę Olgę Teodorównę Syna, któremu nadano imię Sergjusz, w warszawskiej katedrze prawosławnej Śtej Trójcy, po odczytaniu Manifestu o tym najradośniejszym wypadku, odprawione było przez Arcy-Biskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego Joanicjusza, Nabożeństwo dziękczynne, a następnie Msza Święta. (D. W.)

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości*, ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 306 posiedzeniu w dniu 11 (23) czerwca r. b. odbytem, zapisy summy rs. 3,000 w listach zastawnych 1szej serji, na fundusz stypendjalny dla kształcącego się w wyższym zakładzie naukowym na budowniczego lub inżyniera, i summy rs. 1,026 dla Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie, przez Józefa Kondrackiego, testamentem urzędownie na dniu 26 kwietnia (8 maja) 1869 r. sporządzonym poczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie oznaczonemi, zatwierdził. (D. W.)

— *Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Nowej-Aleksandrji*, podaje do wiadomości powszechnej, że od dnia dzisiejszego do włącznie dnia 18 (30) października r. b. w kancellarji Instytutu w Nowej-Aleksandrji przyjmowane będą podania od osób, pragnących zapisać się w poczet studentów Instytutu. Kandydaci obowiązani są zanosić podania do Dyrektora Instytutu, z załączeniem metryki urodzenia, świadectwa pochodzenia, oraz patentu z ukończonego całkowitego kursu nauk w gimnazjum klasycznem, lub realnem, albo świadectwa ze złożonego egzaminu z takowego kursu. (Dz. Warsz.)

Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego, o wakujących stypendjach z zapisów prywatnych.

(Dokończenie; patrz Nr 231).

13 Józefa Chróścickiego: dwa stypendja po rs: 41 k. 45½ rocznie każde, dla krewnych testatora. Pierwszeństwo mają Chróściccy. 14) Księdza Kazimierza Wierzejskiego, stypendjum jedno rs. 61 k. 66½ rocznie, dla ucznia gimnazjum w Siedlcach, z familji zapisodawcy Wierzejskiego. 15) Macieja Wierzejskiego, b. sekretarza przy b. radzie administracyjnej Królestwa Polskiego, trzy stypendja: jedno rs. 127 k. 50 (fundatorskie), jedno rs. 86 k. 57 i jedno rs. 61 k. 54 rocznie, dla uczniów pochodzących z familji testatora, a w braku tych, dla uczniów tegoż co testator nazwiska. Pierwszeństwo mają potomkowie synowców testatora: Józefa i Jana, a po nich Łukasza Wierzejskich, synów brata testatora Wojciecha. 16) Józefa Ciołek Poniatowskiego, b. pułkownika, dziesięć stypendjów po rs. 51 k. 90 każde, w rodzaju jednorazowych premjów, dla niezamożnych uczniów wzorowego sprawowania się i celujących postępów w naukach, szlacheckiego pochodzenia z gubernji lubelskiej. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy dowiodą, iż ich przodkowie pochodzą z gubernji lubelskiej, w dawnych granicach. Premja powyższe wyznaczają się tylko na rok jeden. 17) Antoniego Wasilkowskiego, lekarza, dwa stypendja po rs. 167 k. 54 rocznie każde, dla uczniów tegoż gimnazjum w Lublinie, krewnych i powinowatych familji testatora, a w braku takich, dla uczniów tegoż gimnazjum, rodem z miasta Lublina, ubogich i odznaczających się pilnością i wzorowem sprawowaniem się. 18) Apolinarego Kątskiego, artysty muzycznego, jedno stypendjum rs. 5 rocznie, dla ubogiego ucznia gimnazjum w Radomiu. 19) Józefa Gawlikowskiego, dwa stypendja, jedno rs. 300, drugie rs. 50 k. 42 rocznie, dla uczniów nazwiska Gawlikowskich, a w braku ich, dla innych uczniów celujących i wzorowego sprawowania się. Stypendjum to, przywiązane wyłącznie do gimnazjum w Lublinie. 12) Włodzimierza Weissenhoffa, jedno stypendjum rs. 150 rocznie, dla synów ubogich rodzin, bez różnicy stanu rzymsko-katolickiego wyznania, odznaczających się moralnością i pilnością w naukach. Pierwszeństwo mają niezamożni krewni testatora, tegoż samego nazwiska Wejssenhoffowie, a w braku tych, synowie niezamożnych rodzin, rodem z gubernji Lubelskiej. 21) Franciszka Antoniego Tąkiela, stypendjum jedno rs. 150 rocznie, dla niezamożnych uczniów z rodu Tąkielów, herbu „Korczak." 22) Hermana Epstejna, bankiera warszawskiego, dwa stypendja po rs. 120 rocznie każde, dla ubogich i wzorowych studentów fakultetu prawnego Cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie. 23) Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, jedno stypendjum wynoszące rs 180 rocznie, dla ubogich i wzorowych uczniów szkół Warszawskich, rodem z Królestwa Polskiego. 24) Księdza Wojciecha Kuleszy, b. altarzysty Swierzyńskiego, dwa stypendja po rs. 124 k. 64 rocznie każde, dla niezamożnych imienników zapisodawcy Kuleszów; przyczem pierwszeństwo służy kandydatom, pochodzącym z parafi Kulesze, w powiecie mazowieckim, w gubernji łomżyńskiej. Stypendium przeznacza się na lat pięć. 25) Józefa Kozłow-

skiego, jedno stypendjum rs. 112 k. 46½ rocznie, dla ubogiego i wzorowego ucznia gimnazjum w Kaliszu. Uwaga.—Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendja, oprócz tych, którzy już zanieśli podania, winni w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia uczynić podania przy załączeniu właściwych dowodów, z zapisów pod N rami 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 24 i 25 wymienionych—do zwierzchników właściwych zakładów naukowych; z zapisów zaś: pod Nr 1—do księdza infułata Lipskiego w Choczu, przez Kalisz; pod Nr 3, do p. Ignacego Kończykowskiego w Warszawie, przy ulicy Jerozolimskiej, w domu Markoniego; pod Nr 12—do p. Maksymiljana Drożdżyńskiego w Radomiu pod Nr 217; pod Nr 20—do pani Jadwigi Bielskiej w Warszawie, przy ulicy Brackiej, Nr 1583; pod Nr 23—do Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; jako do opiekunów (seniorów) pomienionych zapisów, (Gaz. Polic.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 5 (17 października) r. 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 84, na które, tudzież na dawniejsze w 393 wnioskach, złożono rs. 8,364 kop. 19. Na żądanie zaś 146 uczestników (prócz procentu rs. 94 kop. 89½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,778 kop. 33½, i umorzyła książeczek 59. Przeto uczestników 19,415, posiada kapitał rs. 701,149 kop. 2. (D W.)

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

Podaje do powszechnej wiadomości, że pozostawione w ciągu kwartału IIIgo r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji głównej Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów, może być przejrzany każdo-dziennie w zwykłych godzinach biurowych, w kancellarjach Zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewicę, Petroków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty do dnia 20 marca (1 kwietnia) 1870 r. nieodebrane, stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.

Warszawa, dnia 11 października 1869 r.
(1—2) —8145— (Dz: W.)

— W piątek w kościele Śtej Trójcy na Solcu, odbędzie się wotywa o godzinie 8ej rano, oraz w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krakowskiem Przedmieściu, wotywa ku czci Serca Jezusowego, tudzież w kościele Śgo Franciszka, wotywa z wystawieniem drzewa Krzyża Śgo.

— Ꝺ.— P. Mączyński na koncercie danym wczoraj w sali Resursy Obywatelskiej, odegrał „Allegro" z koncertu (D twarde) Molique'a, „Pieśń bez słów" własnego utworu i „Souvenir de Spa" kompozycji Servais'go.

Nie podobna na grę jego zapatrywać się z bezwzględnego stanowiska i sądzić go zbyt wymagająco. Gdyby bowiem był skończonym artystą, nie potrzebowałby wcale myśleć o podróży swej do Paryża, w którą niezwłocznie ma się udać, a którą przedsiębierze, jak wiadomo, w celu nauki i dalszego kształcenia się.

Z gry jego wnieść mogliśmy, że przy tych zasobach jakie posiada, pod dobrym i trafnym kierunkiem, daleko z czasem w sztuce zajść potrafi. Jeżeli prawa ręka jego wiele pozostawia do życzenia i radykalnej reformy wymaga, to za to lewa wcale dobrze jest wyrobioną, a jeszcze w lepszem świetle by się przedstawiała, gdyby szkaradna wiolonczela na której gra, nie stawała na zawadzie.

Z powodu właśnie złego instrumentu, gra p. Mączyńskiego wiele bardzo traci. Mnóstwo efektów ginie z tego powodu. Najwidoczniejszem to było w „Souvenir de Spa", gdzie flageolety przy samym podstawku brane, chociaż były wzięte jak należy, jednak wcale inny niż należało ton wydawały.

Charakter gry pana Mączyńskiego jest przeważnie śpiewny. Cantilena bardziej doń przypada niż brawura. Do tej, ostatniej brak mu potrzebnej siły i energji. Nawet własna jego kompozycja, „Pieśń bez słów" dowodzi, iż ku tej stronie bardziej się skłania. Nie jest to bynajmniej ujmą dla jego talentu. Owszem, rzewność, tkliwość, bardziej są odpowiednie dla natury wiolonczeli, niż rozhukany humor i szydercza ironia, do których nas Servais przyzwyczaił.

Pan Mączyński wczoraj nam pokazał, z jakim zasobem udaje się po zdobycie tej wiedzy, której tak gorąco pragnie. Życzymy mu powodzenia w doścignięciu celu i cieszyć się będziemy, jeżeli po powrocie przekona nas, iż nietylko darów swych wrodzonych nie zmarnował, lecz nabył to wszystko co było do nabycia.

Pan Apolinary Kątski, ktory miał tym koncertem dyrygować, z powodu nagłej słabości nie mógł tego dopełnić.

Miejsce więc jego zastąpił pan Zygmunt Noskowski. Jakkolwiek takie zaimprowizowane dyrygowanie było niezaprzeczonym dowodem zdolności i umiejętności p. Noskowskiego, z tem wszystkiem nie mogło się to odbyć bez uszczerbku dla wykonania. Najbardziej na tem ucierpiały „Andante i Finał" z koncertu (G miękkie) Mendelssohna Bartholdy wykonane przez pana Czarnomskiego z towarzyszeniem kwintetu i fortepjanu. Wybitna rytmiczność „Finału" nie była dostatecznie uwydatnioną i solista czuł się niejako przez akompanjament skrępowanym. Nie robimy jednak z tego wcale zarzutu panu Noskowskiemu, gdyż niepodobna jest zupełnie dobrze dyrygować a la prima vista.

Co do pana Czarnomskiego, to wyznać musimy, iż gra jego była bardzo zadowalniającą. Chociaż koncert ten Mendelssohna tak jest wszystkim dobrze znanym, jednak pan Czarnomski oblał ustępy wykonywane takiem życiem i świeżością, że z prawdziwą przyjemnością go słuchano. Energja, zapał we właściwych granicach, głównie zaś wyraziste frazowanie zalecają grę pana Czarnomskiego. Wprawdzie pod koniec „Finału" podczas biegników oktawowych czuć było trochę zmęczenie lewej ręki, lecz dalsza praca i wprawa z łatwością ten niedostatek usuną.

Z dwóch kompozycji pana Noskowskiego na chór smyczkowy, druga pod tytułem: „Piosnka Retmana", bardziej się nam niż pierwsza podobała. Wielki w niej postęp widzimy w porównaniu z dawniejszemi jego kompozycjami. Pierwsza „Wschód Słońca", wyznajemy, iż nie przypadła nam do smaku. Nie jesteśmy bowiem zwolennikami obrazowania rzeczy plastycznych tonami. Jest to utopja silnie przez *muzykę przyszłości* popieraną, lecz w przekonaniu naszem odgło-

su nieznajdująca. „Wschód Słońca“ przypomniał nam trochę ustępy z „Pustyni“ Dawida.

Pan Aleksander Koman, wykonał bardzo starannie „Allegro“ z koncertu (E twarde) Allarda.

Ustępami wokalnemi dyrygował profesor Ciaffei.

O śpiewach tych powiedzieć to tylko możemy, że pan Dietz ma bardzo ładny koloryt głosu i przy dobrem jego użyciu, bardzo mógłby być dobrym śpiewakiem.

Pan Mikulski, zaśpiewał piosnkę Moniuszki „Kochanko moja“. Jest to jedna z młodocianych kompozycij Moniuszki i do najpiękniejszych jego utworów liczyć się może. Wymaga tylko wiele uczucia, a jeszcze więcej intelligencji.

Panna Bironówna i panna Ostafińska, brały także udział w tym koncercie.

— Komitet 1-szej ochrony gminy starozakonnych, przy głównym Domu schronienia ubogich i sierot w Warszawie, ma honor prosić Szanowne Opiekunki, aby w interessie dobra 1-szej ochrony gminy dotyczącym, zechciały przybyć na centralne posiedzenie, odbyć się mające łącznie z Radą szczegółową Domu schronienia, w gmachu tegoż instytutu, za rogatką wolską, w niedzielę dnia 12 (24) b. m., o godzinie 1-ej po południu. — Prezydująca w z. Adela *Konitz*, Skretarz B. *Grosser*.

— Luiza, Amelja, Bogumiła, Helena, Switezianka, oraz inne osoby z tegoż samego towarzystwa przybyły do Warszawy w tych dniach szukając wytchnienia i spoczynku po trudach wiosennych i letnich. Amelje, Heleny i t. d. zwykle przy zbliżającej się zimowej porze lubią wizyty, zabawy, tańce i teatry, tymczasem te o których mowa myślą tylko o użyciu wiślanej kąpieli, w której o dziwo, zamierzają wytrwać aż dopóki nie zamarzną na miejscu i nie przeczekają aż do przyszłej wiosny. Są to bowiem gabary, które obecnie na zimowe leże zgromadziły się około mostu żelaznego.

— W tych dniach oglądaliśmy olejne na blasze obrazy, przedstawiające śliczne, a nawet z przepychem utrzymywane ogrody zwane Fawory (Faworyta), a należące niegdyś do ś. p. Józefa Rautensztraucha. Twórcą tych pejzażów był staruszek Bruder nauczyciel prywatny, zmarły dość dawno już temu w Dreznie. Pozostawił on po sobie niemało robót, a z tych niektóre odznaczają się rzeczywistą artystyczną wartością. Na gruntach Faworów znajdowały się ogród Sans-gène księcia Ogińskiego, ogrody bankierów warszawskich: Fryderyka Kabryta, Piotra Blanka i Macieja Łyszkiewicza. Tiwoli, Fraszki i t. d., z których część zakupił jenerał Rautensztrauch.

— W zakładzie leczniczym Dra Sikorskiego na ulicy Solnej, znajduje się wanna dla dzieci nowego pomysłu. Ma ona bezpośrednią kommunikację z wykwintnym piecykiem obok pomieszczonym za pomocą rur poprowadzonych za sobą. Gdy w wannie jest woda, to takowa dostaje się między podwójne ściany piecyka, w którym się pali, w skutek czego zaczyna się ogrzewać. Znane prawo w fizyce sprawia to, że woda ogrzana jako lżejsza, wyższą rurą do wanny spływa, a zimna niższą wchodzi między ściany pieca dla ogrzania się. Odpływ i przypływ wody utrzymuje jednostajne ciepło w kąpieli bez parowania na ściany i przepełniania wilgocią powietrza.

— *Kochany Redaktorze!* Oto masz przed sobą dowód mojej życzliwości dla pisma Twojego: piszę o przedmiocie, który dawno już mam na myśli. W naturze nic nie ginie, ale wszystko się spożytkowywa; w dobrem gospodarstwie powinno być tak samo, czy to będzie gospodarstwo w głowie jednego indywiduum, czy w jego kieszeni, czy w majątku większego lub mniejszego koła społecznego. Z tej zasady wychodząc, podsuwam uznaniu twemu i tych, których to obchodzić może, sposób spożytkowania się dla dobra nauki i sztuki zdolności p. Osieckiego, którego korkowy obraz jakiegoś zamku tyrolskiego, tak długo w Resursie Obywatelskiej był wystawiony. Obraz ten takim jakim go wykonał zręczny snycerz p. O., właściwie nie jest ani obrazem, dającym złudzenie prawdy przyrodnej, ani rzeźbą, ani dziełem budowniczego, a tem mniej krajobrazem natchnionym jakąkolwiek myślą poetycznego przedstawienia pięknej okolicy; łączy w sobie jednak wiele z tych zasobów zdolności spostrzegawczej, wprawy oka i zręczności ręki, które koniecznie są potrzebne do dokładnego powtórzenia w rozmiarach zmniejszonych, dzieł budownictwa i rzeźby ornamentacyjnej. Sądzę, że dla pożytku sztuki i korzyści wykonawcy wzmiankowanego obrazu korkowego, najstosowniejszą byłoby rzeczą, aby się te zdolności na nieco inny tor przesunęły. W muzeum niedawno utworzonem z rozmaitych zabytków, po gmachach Okręgu Naukowego Warszawskiego rozrzuconych, znajduje się kilka oddawna mi znanych zmniejszonych wzorów rzeźbionych budowli w stylu klassycznym, między temi są trzy budowle staro-rzymskie wykonane z kory korkowej przez włocha Chichi (czytaj Kiki) przedstawiające kollosseum rzymskie, Świątynię Sybilli w Tivoli i bramę tryumfalną Konstantyna. Ruiny te naśladowane są wybornie i bardzo dokładnie a do złudzenia dopomaga pomalowanie lekkie korka tu i owdzie stosowną barwą: odmiany marmuru, lub jego przybrudzenie przez czas wyrażające. To jeden przykład zużytkowania zręczności ręku i wprawy oka, jakie w wysokim stopniu posiada p. O., a oto drugi wyraźnie już cel tych słów objaśniający. W muzeum nowem w Berlinie znajdują się całe szeregi starożytnych zamków, kościołów, bram, dzwonnic i t. p. zabytków budownictwa średniowiecznego, wyrobione w zmniejszonym formacie, nie wiem z jakiego materjału, ale dokładnie naśladujące postać zewnętrzną budowl stylu, tak zwanego wiślano-baltyckiego; niepominięto tam ani barwy rozmaitych rodzajów cegieł, ani zakrojów dachówek, ani pobielania pasów strojących czerwone mury, ani wypukłości żadnej, ani mchu i porostu, w których wyrabianiu p. O. tak wybitną posiada zręczność. Zbiór ten obudza wielkie zajęcie w miłośnikach i badaczach charakterów budowlanych, co łatwo pojąć, zważywszy, jak ważnem jest w takich razach ustawienie obok siebie różnorodnych okazów wyrabiania się stylu budowlanego, samorodnie na pewnej przestrzeni ziemi pozostającego. Gdyby więc p. O. zechciał postarać się o dokładne wskazówki, gdzie szukać podobnych zabytków budownictwa i jak się na nie zapatrywać, a nadewszystko, które z nich są najważniejsze, znalazłby na całym północnym stoku Tatr, inaczej mówiąc, na całym spadku Wisły aż do jej ujścia, bardzo obfite żniwo dla swojej zdolności naśladowniczej; zaś sztuka i muzea znalazłaby w nim wybornego pracownika, zdolnego dostarczyć należyty materjał do badań naukowo-artystycznych. *Wojciech G.*

— W odpowiedzi pp. studentom uniwersytetu i uczniom szkół publicznych, życzących sobie zmniejszenia do połowy ceny wejścia na moje *Koncerty Symfoniczne*, mam sobie za prawdziwą przyjemność oznajmić, że jak najchętniej zgadzam się na ich żądanie, widząc w niem zacny dowód zamiłowania w poważnej muzyce. Od przyszłego zatem koncertu przygotowane będą tak zwane „*bilety studenckie*", które po cenie kop. 20, sprzedawane będą wyłącznie w księgarni p. Gebetthnera i Wolffa; dla uniknienia wszakże mogących nastąpić nadużyć, młodzież w mundurach tylko korzystać z nich będzie mogła. Przy okazji wartoby poruszyć na serjo kwestję zniżenia ceny wejść dla uczącej się młodzieży, na wszelkie zabawy, kształcące umysł, lub serce, jak np. odczyty koncerty i t. p.

Adam *Münchhejmer*.

— Dnia 20 b. m. około godziny 7½ wieczorem, w stronie północno-zachodniej nieba, ukazało się 5 piramid z jednego punktu wychodzących, białem światłem świecących. Zjawisko to trwało około minut 15.

— Pan Horowitz malarz, wyjechał na kilkanaście dni zagranicę.

— Od pewnego czasu pojawiła się w Warszawie odra; słabość ta często śmiertelna, dotyka przeważnie dzieci, należy więc strzedz je od przeziębienia i przeładowania niestrawnemi pokarmami żołądka.

— Role dramatu pana Lubowskiego p. t. "Żyd" zostały już rozdane; i pierwsze przedstawienie zapewne odbędzie się niebawem. Tytułową rolę grać będzie Królikowski.

— W „Kurjerze Lubelskim" czytamy, iż administracja dóbr Garbów wynajmuje młocarnię parową. Jest to zdaje się pierwszy przykład podobnego wynajmu, o który rolnicy nasi mniej zamożni dopominali się przez pisma.

— (G. W.) Dziennik petersburgski „Nowoje Wremia" w korrespondencji z Rzymu donosi, że były rektor tutejszej Szkoły Głównej, doktor Józef Mianowski o mało nie padł ofiarą zbrodniczego zamachu tuż niemal pod bramami Rzymu. Dnia 3 b. m. doktor Mianowski, z żoną ze znakomitym naszym rzeźbiarzem Brodzkim, z lokajem i ze służącą Rzymianką, udał się na wycieczkę w najętym powozie do Port d'Ancium. W powrocie ztamtąd, o lekkie pół mili od stacji kolei żelaznej w Albani, wypadli z lasu dwaj zamaskowani rozbójnicy, i z wymierzonemi pistoletami, zatrzymawszy konie, zawołali: „Dawajcie wszystko co macie, a prędko!" Służąca upadła na kolana i poczęła się modlić; p. Brodzki, nie straciwszy przytomności, porwał się do rewolweru, lecz powstrzymany został błagalnem spojrzeniem p. Mianowskiej. Rozbójnicy tedy wciąż trzymali wymierzone pistolety, a podróżni dobywali sakiewek. Podczas tej nieprzyjemnej operacji, Dr Mianowski odchylił zwierzchnią suknię, i rózbójnicy postrzegli przy nim kosztowny łańcuszek od zegarka. „Dawaj zegarek, dawaj więcej pieniędzy!" zawołał jeden ze zbójców; a gdy pan Mianowski się ociągał, zbój wskoczył do powozu i z dobytym nożem począł odrywać łańcuszek. Szczęściem w tej chwili doleciał turkot zbliżającego się wozu; rozbójnicy spłoszeni rzucili swoje ofiary i ze słowami: „Jedźcie z Bogiem!" skryli się w lesie.

— Jedna z dam nadesłała nam w tych dniach wiadomość o sposobie wypróbowanym przez Nią dokładnie, odświeżania koronek, które obecnie są w modzie. Dla przywrócenia więc koronce pierwotnej świetności, należy zmaczać ją wodą, rozłożyć ją następnie na czarnym żagnocie a większe sztuki przekładać nim, i w końcu włożyć pod praskę do bielizny; pod praską koronki winny pozostawać przez trzy do czterech dni.

— Z powodu rosy, która najczęściej z poranku przymarza, lud utworzył przysłowie, na dzień dzisiejszej patronki Śtej Urszuli Panny:

Śta Urszula,
Perły w polu rozsuła.

— Praga z każdym dniem staje się ozdobniejszą, a co ważniejsza zyskuje wiele dogodności. Wodociągi są już gotowe, ulice prowadzące na targ wołowy do kolei Terespolskiej otrzymują asfaltowy chodnik. Kamienice na ulicy Ząbkowskiej powstają jedna za drugą, wał miejscowy ochrania mieszkańców od wylewu, ruch do banhofów Warszawsko-Petersburgskiego i Terespolskiego coraz większy, a droga projektowana przez targi do kolei stanie się porządaną kommunikacją.

— *Dziennik gubernjalny petrokowski* donosi, że 27 września (9go października). na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej, na 17tej wiorście od miasta Łodzi, wyszły z relsów dwa wagony, które znajdowały się w środku pociągu. Wypadek ten spowodowany został złym stanem jednego z tych wagonów, którego koła wytarły się tak dalece od długiego używania, że szły szerzej niż relse, i przy szybkiej jeździe wyskoczyły z kolei. (D. W.)

— Na urządzonej obecnie w m. Zgierzu (gubernji petrokowskiej) stacji telegraraficznej otwarte zostało przyjmowanie depesz, korrespondencji wewnętrznej.

— Do liczby środków oświetlania, czy to mieszkań, czy ulic, tam gdzie gaz dotąd jeszcze zaprowadzonym nie został, przybywa, jak to wczoraj donieśliśmy, jeden jeszcze wynaleziony przez p. Gravier, francuza, od lat kilku przebywającego między nami. Produkt ten otrzymywany z oczyszczonej, terpentyny, tak pod względem ceny, jak siły światła, ma mieć pierwszeństwo przed naftą, explozja jego jest niemożliwą, a o wszystkich tych przymiotach tego nowego światła, nazwanego przez wynalazcę *Pekinem,* albo *fotożerem krajowym*, przekonać się będzie można w mieszkaniu jego przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 2674 na pierwszem piętrze od godziny 6 do 9 wieczorem, poczynając od przyszłego poniedziałku.

— W m. lipcu r. b. w zaroślach przy wale Ochronnym na Pradze, znaleziono dziewczynkę 9cio miesięczną bez życia. Sąd Policji Poprawczej Wydz. 1 wzywa o udzielenie wiadomości.

— W jatkach rzeźniczych, pod Nr 975, Teodor Rebandel rzeźnik, nożem zrządził żonie swojej ranę w lewym boku, głoboką na jeden werszek. Zranioną odesłano do szpitala, a przestępca aresztowany.

— W cyrkule Jerozolimskim, Antonina Wiśniewska wdowa, wyrobnica, lat około 70 wieku licząca, w domu pod Nr 1161 zamieszkała, umarła nagle.

— W cyrkule Pragskim, Stanisław Bronicki, mularz, zachorował niespodzianie na ulicy, a prowadzony do szpitala Pragskiego, na drodze zmarł. W celu wyprowadzeniania śledztwa o wypadkach powyższych, Sąd zawiadomiono.

— Tomasz Krzywicki, wyrobnik, pod Nr 1699 zamieszkały, będąc pijanym, w kłótni z swą żoną, przez tę ostatnią został nieszkodliwie zraniony w głowę drewnem. Krzywicki odesłany na kurację do szpita-

la Dzieciątka Jezus, a żona ulegnie odpowiedzialności podług prawa. (Gaz: Polic:)

— Petronela *Chudzińska*, niewidoma staruszka, mieszkająca przy ulicy Ordynackiej, pod Nrem 2874, przypomina się możniejszym a litościwym Osobom, aby raczyli przyjść jej w pomoc; zostaje bowiem w najopłakańszym stanie, bo bez wszelkiego sposobu utrzymania życia, jak i opłaty komornego.

— *Pani O.* Artykuł i rubel dołączony otrzymaliśmy. Ponieważ jednak artykuł wymaga zmian niektórych, radzibyśmy się z panią porozumieć w tym względzie.

— *Kurjerowi Codziennemu, w odpowiedzi na zarzut „poczerpnięcia z niego wiadomości o spodziewanem przybyciu Straussa do Warszawy.*" W Nrze 217 pisma naszego z d. 4 października b. r., stoi czarno na białem: „Nowiniarze donoszą, że do salonu Doliny zamierza zjechać z tysiącem i jeden walców Strauss z Wiednia etc..." Widocznie więc czerpiemy z „Kurjera Codziennego" nowiny *a priori*, bo on we dwa tygodnie dopiero po nas tę wiadomość powtórzył.

— Jenerał-Major *Czernicki*, przyjechał z Wiednia.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnat *Egger*, do Międzyrzecza; Rzeczywisty Radca Stanu *Swieczyn*, do Petersburga.

— W dniu jutrzejszym, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele na Powązkach o godzinie 9tej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. X. **Sławianowskiego**, a przytem i poświęcenie pomnika na grobie, o czem Krewnych i Przyjaciół zmarłego zawiadamia się. —8169— (13208)

— Ś. p. August **Eborowicz**, Professor Instytutu Muzycznego i Nauczyciel śpiewu w szkołach rządowych, po ciężkiej chorobie, w dniu 20 października 1869 r., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 51. Pozostała w smutku żona wraz z rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na nabożeństwo żałobne, w kościele Ś go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 22 b. m., t. j. w piątek, o godzinie 11. rano, odbyć się mające, a następnie tegoż dnia o god. 4-tej po południu, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski.
—8151— (13,182)

— Jutro o godzinie 10½ zrana, w kościele S-tego Antoniego, za spokój ś. p. Augusta **Eborowicza**, Professora Konserwatorjum Warszawskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w czasie którego wykonaną będzie msza kompozycji Stanisława Moniuszki, pod kierunkiem Dyrektora Instytutu Muzycznego. Przyjmą udział w takowej byli i obecni uczniowie i uczennice tegoż Instytutu. —8168— (13,209)

— Jutro, to jest dnia 22 października r. b., o godz. 4-ej po południu, na cmentarzu ewangelickim, nastąpi przeniesienie zwłok do własnego grobu ś. p. Karola **Fickiego**, Naczelnika Urzędu Pocztowego Gubernjalnego w Kielcach, na które pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych, Kollegów i Przyjaciół zmarłego zapraszają. —8150— (13,202)

— Roch **Prekier** przeżywszy lat 45, zmarł w dniu wczorajszym to jest dnia 20 października r. b. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m. o godzinie 4-ej po południu z kościoła katedralnego S-go Jana. Nabożeństwo zaś żałobne za spokój duszy jego odbędzie się w dniu 11 (23) października o godzinie 10-ej rano w tymże kościele, na które pozostała zaprasza. —8175— (13,205)

— (Art. nad.) *Z Ciechanowskiego.*— Okolica nasza w tych czasach bolesną poniosła stratę. W dniu 7-ym b. m., w majętności Pajewo Wielkie, oddała ducha Bogu ś. p. Kazimiera z Górskich **Ciemniewska**, żona jednego z zamożniejszych i poważanych obywateli naszego powiatu. Trzeba było bliżej poznać tę młodą, bo zaledwie 25 lat wieku liczącą kobietę, wtajemniczyć się w Jej stosunki rodzinne, być wreszcie częstszym gościem w uprzejmym domu Ciemniewskich, aby poznać i ocenić poczciwe serce, prawość, rozsądek i tę słodycz charakteru, jakim zmarła ś. p. Kazimiera wszystkich w około siebie darzyła, jaką była córką, żoną, matką i nieobłudną przyjaciołką wszystkich, z któremi była zbliżoną. To też pozostały mąż, ojciec i rodzina boleje dziś bardzo nad tą tak wielką nieprzewidzianą stratą. A nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok w grobach familijnych, w Sońsku, wymownie poświadczyło, o ile nietylko sąsiedzi i przyjaciele, ale i włościanie, sługi i domownicy cenili zmarłą, każdy bowiem kto tylko Ją znał, z wyrytym smutkiem na twarzy pospieszał, aby Jej oddać tę ostatnią chrześcijańską posługę. Pokój Ci wieczny czysty Aniele, a tym wszystkim, których byłaś chlubą i szczęściem tu na ziemi, niech czas i przekonanie, że jesteś dziś szczęśliwszą od nas, ulgę w smutku przyniesie.
Jeden z Przyjaciół. —8141—

— Wczoraj w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, JX. Antoni Biernacki, kanonik i professor seminarjum metropolitalnego, o godzinie 6ej wieczorem pobłogosławił związek małżeński pana Władysława **Zambrzuskiego**, obywatela ziemskiego z Brzezin z gub. lubelskiej, z panną Anielą **Wasiutyńską**, córką obywateli tutejszego miasta.

— W Kijowie, pisze „Gazeta Warszawska," zdarzyło się kilka wypadków cholery. Wypadki te wynikły jednak nie z epidemji, ale z nadmiernego użycia pokarmów i niedojrzałych owoców.

— W Londynie zawiązuje się kompania do założenia nowej liny telegraficznej, między Europą a Ameryką. Lina ta połączyć ma bezpośrednio Irlandją z Nową Szkocją. Cena depesz w porównaniu z taryfą byłego telegrafu trans-Atlantyckiego, będzie o połowę niższą.

— Podajemy tu fakt, który jako charakterystyczny, zasługuje na zanotowanie. W Brzostku w Galicji przytrzymano w d. 6 września r. b., zabłąkanego 10-letniego chłopca, prawie głupowatego, niewiadomego pochodzenia, z bardzo złą wymową. Znaleziono go wieczorem płaczącego na drodze za miastem. Chłopiec ten nie wiedział ani nazwiska ojca, ani wsi, lecz tylko znał rodzeństwo swoje po imieniu i powiadał jak wygląda chałupa, a mianowicie, że jest bez dachu i komina i jakiej maści były krowy ojca. Chłopiec ten nie umiał pacierza, ani nawet przeżegnać się, nie był nigdy w kościele. Opowiadał, że w chałupie są buty, które czasem ojciec, a czasem znów matka nosi. Dobroczynni ludzie zajęli się losem przybłędy, oporządzili go i po trzech tygodniach nauczyli go pacierza, lepszego wymawiania; chłopiec jakoś wyszlachetniał, pojmował lepiej i nawet zaczynał rozumieć co w koś-

ściele ksiądz mówił. Zwierzchność miejska rozesłała ogłoszenie o tym wypadku przeszło do 40 gmin, i oto dnia 27 września zjawił się chłop z nad Wisły ze wsi Radgoszczy powiatu dąbrowskiego, nazwiskiem Jan Przybyło, i poznał syna swego zabłąkanego, który z nad Wisły przybył nad Wisłokę. Zgubił go zaś jeszcze 28 sierpnia. Gdy nie było żadnej wątpliwości, gdyż ojciec i syn poznali się, a opowiadania ojca zgadzały się z opowiadaniem syna, co do stosunków domowych i miejscowych, przeto oddano zagubionego ojcu. Ale ten poznawszy ile chłopiec się nauczył, bardzo posmutniał, bo powiada, że teraz nie zechce paść bydła. Chłop ten był obrazem zupełnego zaniedbania, jak jego syn. Dach mu się przed rokiem zawalił na chałupie, a on na to obojętny; butów nie ma i to mu wszystko jedno. Pochwyciwszy chłopca za rękę, uciekał z nim, nie oglądając się, i teraz tem się tylko będzie martwił, że dziecko jego zaznawszy lepszego obejścia i wygód, nie zechce spać w chałupie bez dachu, chodzić boso i paść bydła. (G. W.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

P. Saint Marc Girardin, jeden z redaktorów „Jour. des Débats" widzi w inauguracji kanału suezkiego zadatek pokoju dla Europy i powiada, że kanał ten tylko pokojowym służyć może celom. Pokój wykonał go dla handlu, a handel ze swej strony użyje go na to, ażeby podwajając swą działalność, zapewnił pokój z dniem każdym konieczniejszy i więcej dobroczynny.

Rozwinąwszy uwagi przemawiające za porozumieniem pomiędzy sułtanem a Izmaelem Paszą, p. St. Marc Girardin, dowodzi, że polityka zachodnia powinna opiekować się trzema ważnemi interessami na Wschodzie: W Konstantynopolu powinna czuwać nad Bosforem i bronić go, czego dopełniła prowadząc wojnę Krymską i zawierając traktat paryzki. W Egipcie zadaniem jej jest kanał suezki, który ukolonizować i zneutralizować powinna. Nakoniec w wschodnio-południowej okolicy Śródziemnego Morza polityka zachodnia wierna i pod tym względem podstawom traktatu paryzkiego, powinna dopomódz rozwinięciu się przyszłości handlowej, przemysłowej, rolniczej i żeglarskiej ludów chrześcijańskich. Zapatrując się z tego stanowiska na fakt inauguracji kanału suezkiego, widzimy, że takowy przybiera rozmiary wielkiego politycznego wypadku.

Po Paryżu krąży pogłoska zajmująca bardzo świat finansowy, że minister skarbu p. Magne nie pozwolił notować pożyczki pruskiej na giełdzie. Pogłoska ta jest rzeczywistą, ale powodem rozkazu była ta okoliczność, że pożyczka ta jest premjową, a takie nie dopuszczają się tam do notowania. Myliłby się, ktoby to innym, politycznym przypisywał powodom.

Z dzisiejszych dzienników francuzkich okazuje się, że owa podana wczoraj przez nas, w wagonie jakoby znaleziona notatka, w przedmiocie reform we Francji zaprowadzić się mających, była po prostu mistyfikacją.

Wzięcie Walencji, czyli odebranie jej powstańcom, bynajmniej nie pociągnęło za sobą uspokojenia Hiszpanji, a nowe symptomaty wskazują, że insurrekcja republikańska usiłuje wzbudzić ducha rokoszu w stolicy. Dowiedziano się między innemi, że zakupioną została w tych dniach znaczną ilość essencji terpentyny i policja przypuszcza, iż takowa przeznaczoną jest do podpalania Madrytu. Tylkoby jeszcze podobnej katastrofy brakowało, ażeby dowieść, do jakiego stopnia zaślepienia i bezrządu spadł ten kraj nieszczęśliwy.

Prezes rady ministrów we Włoszech, hr. Menabrea który udał się był do Turynu, dla porozumienia się z królem w przedmiocie oczekiwanego lada chwila przesilenia gabinetowego, powrócił już stamtąd. Wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem tylko ministra spraw wewnętrznych Ferrarisa, oświadczyli się za ponownem zwołaniem Parlamentu, i rozwiązaniem go następnie, gdy tymczasowy budżet przyjętym już zostanie. Ferraris znów domaga się, ażeby rząd wystąpił w Izbach z programmem, który prawdopodobnie mógłby zyskać większość, a wtedy dopiero przedsięwziął rozwiązanie parlamentu, kiedyby doznał porażki. „Diritto" zaprzecza, że Ferraris wystąpi z gabinetu. „Opinione" zaś dodaje, że stanowisko jego zajmie Rudini, obecnie prefekt Neapolu, którego oczekują we Florencji, a tekę sprawiedliwości otrzyma Vigliani.

Powstanie w Dalmacji groźniejszem jest aniżeli początkowo sądzono, a Austrja, która poznała się na jego ważności, czemprędzej ogłosiła w tamtejszych miejscowościach stan oblężenia i wysłała wojsko w zagrożone strony. Nie idzie tu albowiem o agitację wywołaną w chęci uwolnienia się od służby wojskowej, ale jest to rokosz podniecany z zewnątrz, w celu dokonania w późniejszym czasie anneksji mieszkańców Cattaro, zwanych Morlachami, do Czarnogórza. Książę Czarnogórski niby ofiarował oswą pomoc dla uśmierzenia powstania, zabronił swoim poddanym wszelkich stosunków z rokoszanami, ale władze czarnogórskie patrzą mimo to przez palce, jak czarnogórcy przekradają się przez granicę, aby się łączyć z powstaniem a pytanie, skąd rokoszanie mają tyle broni i amunicji, samo się z siebie nasuwa.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 19 paźdz. godz. 11 m. 5 w nocy.

Berlin.—„Kreutzzeitung" potwierdza mianowanie posła pruskiego przy dworze wiedeńskim, barona Werther, posłem w Paryżu.

Paryż, — „La France" zapewnia, że Rouher odmówił przyjęcia udziału w jakiejbądź kombinacji ministerjalnej.

Madryt. — Wiadomości o powtórnem rozpoczęciu powstania w Walencji zaprzeczają. Posiedzenia kortezów rozpoczęły się na nowo.

Risano.—Ogień działowy spędził powstańców ze wzgórzy powyżej Risano, które wojska cesarskie obsadziły.

SZLACHETNA DAROWIZNA.

Ferdynand Flocon, znany finansista francuzki, człowiek wielkiej zacności, znalazł się naraz poza granicami swego kraju bez kawałka chleba. Pracować nie mógł, znajdował się już bowiem w podeszłym wieku i dręczony był chorobą.

Przebywając zatem w Genewie, wyprzedawał resztki kosztowności wywiezionych z Francji, i w ten sposób przez pewien czas ochraniał się od głodowej śmierci.

Przyszła nareszcie kolej na zegarek stanowiący dla starca drogocenną pamiątkę rodową. Trzeba było

sprzedać. Nie mógł się na to odważyć. Flocon przez parę dni nosił się z pamiątką swoją po mieście, nie śmiejąc wstąpić do żadnego magazynu.

Nareszcie pewnego dnia, wszedł do sklepu jednego z najzamożniejszych jubilerów w mieście, i okazał zegarek na sprzedaż. Jubiler zaproponował cenę, Flocon przystał na nią, i zabrawszy pieniądze miał już wyjść na ulicę, kiedy właściciel sklepu poprosił go o zapisanie swego nazwiska, do osobnej księgi.

Była to ciężka próba dla Flocona. Na chwilę zachwiał się, utonął w bezwiednem zamyśleniu, i dopiero na powtórne wezwanie podejrzliwego jubilera rzekł:

—Dobrze—i zapisał się do kontrolli. Jubiler po wyjściu jego wyczytawszy imię i nazwisko Ferdynanda Flocona, zdziwił się nadzwyczajnie jego trwożliwości i wszystko co zaszło, opowiedział zaraz zebranym w warsztacie robotnikom.

Nazwisko Flocona znane było w całem mieście.

Nazajutrz otrzymał nieszczęśliwy starzec pakiet z poczty, po otworzeniu którego, ujrzał swój zegarek w ozdobnem pudełku. Na kopercie wygrawirowany był napis:

„Robotnicy w fabrykach zegarków w Genewie, Ferdynandowi Floconowi.“

Starzec odebrawszy tę szlachetną darowiznę rozpłakał się jak dziecię, i często o niej mówił, aż do zgonu, który nastąpił w kilka lat później w Lozannie.

Redaktor, W. *Szymanowski*.



Ulica Miodowa Nr 496.

SKŁAD HERBATY LĄDOWEJ

PIOTRA ORŁOWA.

Powodowany uznaniem, jakie spotyka nietylko Magazyn Główny, ale i dwa Składy pomocnicze naszej firmy, przy ulicach: Nowy-Świat i Marszałkowskiej, postanowiłem otworzyć jeszcze dwa Składy tego rodzaju: przy ulicy Nowolipie Nr 2468 w handlu korzennym W-go Ignacego Jaworskiego i drugi w takimże handlu pod firmą Łopatto, przy ulicy Elektoralnej Nr 755, w których publiczność w tamtych stronach miasta zamieszkała, będzie mogła zaopatrywać się w herbaty tych samych gatunków i po tej samej cenie co i w Składzie Głównym.

Dnia 1 Października 1869 roku.

PIOTR ORŁOW.

(5—6) —7,524—12,321

Ulica Miodowa Nr 496.




Kołduny Litewskie i inne ciepłe i zimne Zakąski w każdej porze; **Flaki** garnuszkowe we Czwartki i Niedziele; **Ryby** na ciepło, **Kawior, Minogi,** przy Winach, Porterze i innych Zagranicznych Trunkach, poleca względom Publiczności Handel Win pod firmą **Łopatto,** przy ulicy Elektoralnej, pierwszy dom od Solnej, Nr 20.

(1—6) —8154—(11939)



WINOGRONA BADEŃSKIE

Funt po 35 Kop.,
umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca
SKŁAD
ANT. STĘPKOWSKIEGO.

(8—0) —7861—(11764)



Świeży transport
OSTRYG
Ostendzkich i Holsztyńskich,
otrzymał Skład Win i Delikatesów
Antoniego Stępkowskiego.

(31—0) —6990—(11593)



Ostrygi Ostendskie

świeże otrzymał Handel **Sowińskiego i Szulca,** dawniej **E. Moellichena,** i ciągłtakowe regularnie nadchodzić będą. Tenże Handel otrzymał LIKIER takzwany Ostrygowy. (1—1) —8159—(13,200



OSTRYGI
Ostendzkie i Holszyńskie z Flensburga codziennie otrzymuje Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w Gmachu Teatralnym, jak również otrzymał **Konfitury** z różnych owoców Kijowskich. (20—0) —7352—(12063)



Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win
JULJANA LIPKAU,
przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego

(17—0) —7497—(13274)



Ktoby miał do zbycia

Psa Pinczera,

żechce dać znać na ulicę Aleksandrję, pod Nr 2768a, obok Gimnazjum. Stróż interessanta wskaże. Pożądanem by było, aby Pinczer był maści białej. (1—1) —8165—(13207)

TEATR WIELKI.

Dziś: **ERNANI** (występ p. Stefana Grzywińskiego).
Jutro: **HELENA DE LA SEIGLIERE.**

W dawnem zabudowaniu **Teatru Rappo,** przy ulicy Hrabiego Berga, dziś i dni następnych, o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczorem, dawane będą **Przedstawienia naukowe** przez Pana **H. Krosso.** Dziś i dni następnych przedstawienie z nowym programem. 1. Dalszy ciąg Astronomji: Księżyc, róg księżyca, krajobraz na księżycu, obrót księżyca, przypływ i odpływ, droga komet; komety: Wenus, Mars, Jowisz, Saturn, wielka Niedźwiedzica, Orion; grupy plejad, system światowy Mädlera, południowy krzyż, plamy chmurne. 2. 3,300 lat historji powszechnej, od rozproszenia ludów przy Babelu, aż do wyjścia izraelitów z Egiptu; Indyjskie i Meksykańskie sztuki piękne aż do Bizantyńskich, (wprowadzenie wiary chrześcijańskiej), godne uwagi miejscowości w Palestynie; Indyjskie i Rzymskie sztuki. 3. Krajobrazy i sceny natury za pomocą światła magicznego i efektownych ogni. 4. Optyczne czarodziejskie Obrazy, jak niemniej mistrzowskie Kopje arcy dzieł sztuki, oraz magiczna gra kolorów. Bliższe szczegóły afisze doniosą. (6—6) —7936—(12801)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 (21) października 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop:	sr.	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 60				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	91	36	91	3
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	90	36	90	3
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	33	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	75	28	74	95
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	151	—	149	—
„ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie.	102	67	102	17

Wartość kuponu bież. od List Zast rs 1 kop $31^{1}/_{9}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. $55^{5}/_{9}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 k $67^{1}/_{2}$ rs. 117 k 45
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: $7^{1}/_{2}$ rs — k. —
Paryż. Weksel 2 m za 300 fr: rs 96 kop 60 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m za 150 w. a. rs. 97 k. 65 rs — k —

Ceny Targowe Warszawskie.—D 20 październ: płacono: Za korzec pszenicy od rs 5 kop: 15 do rs. 6 kop: 75; żyta od rs. 3 kop: 80 do rs. 3 kop. 90; Jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 kop: 20 do rs. 3 kop: 60; Owsa od rs. 2 k: — do rs. 2 k: $17^{1}/_{2}$; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 90

Okowity płacono: dnia 20 październ: za wiadro od rs. 3 kop: $82^{1}/_{5}$ do rsr. 3 k. $86^{2}/_{5}$; za garniec od rsr. 1 k: $24^{1}/_{3}$ do rs. 1 kop: 26

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 232.

Czwartek.— Dnia 9 (21) Października. Rok 1869.

Wiadomości Literackie.

— **Opiekun Domowy** Nr 42 wyszedł z druku i zawiera: Język; Babskie lato wiersz, Emilji Lei; Pan Lecoq, powieść przez Gaboriau; Rujsdael Jakób (z drzew.) Beduini w Sacharze, (dokończenie) przez Aloizego Kuczyńskiego; przystępny wykład ekonomji społecznej; Lekcja XI kupiec przez Juljana Statkowskiego; Legendy żydowskie; Przyrząd do wydobywania miodu z plastrów (z drzew.) przez Bronisława Ryxa; Anegdota

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

—

— Wydawcy paryzcy dotąd w wydawaniu dobrych dzieł sposobem zeszytowym oszczędni, zapatrując się na niemców, zaczynają się do tego systemu nakłaniać, i słusznie, bo tylko tym sposobem ułatwiającym ogółowi nabywanie częściami nawet droższych dzieł, osiągnąć można rezultaty duże, jak to świadczy wydawnictwo w języku niemieckim **Biblji Dor'égo,** której pomimo dość wysokiej na pozór ceny przez puszczenie jej w obieg zeszytami, setki tysięcy egzemplarzy się rozprzedało.

Wydawca *Hachette* jeden z najbardziej postępowych, już sposobem tym wydał **Dor'égo: Les fables de Lafontaine,** teraz zaś zaczęło wychodzić, śmiało powiedzieć można, najsławniejsze z illustracji Dorégo:

Don Quichotte.

Nieporównane pod względem fantazji dzieło to sławnego rysownika francuzkiego, jako kosztujące dotąd 200 franków, a więc blizko pół tysiąca złotych, dla małej tylko liczby zwolenników tego kolosalnego talentu przystępnem było, wydanie zaś obecne **popularne** tylko papierem się różniące, kosztować będzie *franków 40*, a więc ledwie piątą część ceny pierwotnej. Wydanie to wychodzące zeszytami, rozłożone na 80 zeszytów, po 50 centimów kosztować będzie zeszyt *kop. 17½*.

Dzieło to tem bardziej ogólnej propagandy spodziewać się może, że jest w języku francuzkim tak u nas upowszechnionym.

Exemplarze tego taniego wydawnictwa, nadeszły już do księgarni i składu nut muzycznych *Ferdynanda Hoesicka*, przy ulicy Senatorskiej Nr 496, która prenumeratę na takowe przyjmuje.

(3—6) —7146—

„Sen odrodzenia,“

przez

BOGUMIŁA ASPISA,

Warszawa. 1869.

Skład główny w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, po **Kop. 45.** (1—10) —8106—

Ulubiona Bauern (Chłopka) Polka,

skomponowana przez **Jana Strauss'a**, grywana z największym powodzeniem przez Orkiestrę **Bilse'go**, a wykonywać się mająca w nowym balecie „**Flick und Flock**,“ wyszła nakładem Księgarni i Składu Nót muzycznych

FERDYNANDA HÖSICK'A,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 496, wprost Pałacu Prymasowskiego. (1—3) —8060—

— Księgarnia **Gebethnera i Wolffa**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 415, przyjmuje zamówienia na następujące **pisma perjodyczne**, których abonament obecnie się rozpoczyna:

Francuzkie:

Conseiller des Dames et des demoiselles, (miesięczne)	Rs. 4 kop. 50
Conseiller des familles (miesięczne	Rs. 5 kop. 40
Journal des Dames et des demoiselles, Bruxelles 1-e edition (dwa razy na miesiąc	Rs. 5 kop. 40
Journal des Dames et des demoiselles, Bruxelles II-e edition (miesięczne)	Rs. 4 kop. —
Journal des jeunes filles (dwa razy na miesiąc)	Rs. 6 kop. 75
Journal des jeunes personnes (miesięczne)	Rs. 4 kop. 50
Journal pour tous 104 Nr	Rs. 4 kop. 50
Magasin des demoiselles (miesięczne)	Rs. 4 kop. 50
Moniteur des dames et des demoiselles (miesięczne)	Rs. 4 kop. 50
Musee des familles (miesięczne)	Rs. 2 kop. 70
Musee des familles avec des modes vraies	Rs. 5 kop. —
La Poupee-modele (miesięczne)	Rs. 2 kop. 70
La Saison (24 Nr) 1-e edition	Rs. 2 kop. 25
„ „ 4 e edition	Rs. 6 kop. 10
Semaine des enfants (104 Nr)	Rs. 5 kop. —

Niemieckie:

Die Biene (24 Nr)	Rs. 1 kop. 80
Blätter für den haüslichen Kreis (13 zeszytow z premią)	Rs. 2 kop. 70
Buch für alle (13 zeszytów z premią)	Rs. 1 kop. 80
Buch der Welt (16 zeszytów z premią)	Rs. 3 kop. 25
Daheim (12 Nr rocznie)	Rs. 3 kop. 25
Globus Illustrirte Zeitschrift für Länder und Völkerkunde (52 Nra rocznie)	Rs. 8 kop. 10
Illustrirte Welt (die) 13 zeszytów z premią	Rs. 2 kop. 70
Modenwelt (24 Nra)	Rs. 1 kop. 80
Der salon (12 zeszytów)	Rs. 4 kop. 80
Ueber Land und Meer (13 zeszytów)	Rs. 4 kop. 5
Zu Hause (12 zeszytów z premią)	Rs. 1 kop. 80

Przesyłka na prowincję uskutecznia się stosownie do życzenia, w paczkach pocztowych miesięcznych lub dwumiesięcznych, za osobną dopłatą. Katalog ogólny pism perjodycznych, żądającym księgarnia bezpłatnie dostarcza.

(1—3) —8,078)

WIKTORA HUGO

POWIEŚĆ:

CZŁOWIEK ŚMIECHU

przekład z francuzkiego *Felicjana Faleńskiego,*

w 4-ch tomach.

(Cena rub. sr. 3).

Wyszła nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych **Michała Glücksberga**, w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu W. Grodzickiego, Nr 7 (411).

(4—6) —7,660)

WIKTORJA REGINA,

ZE WSPOMNIEŃ NARZECZONEJ

ułożył

Jan Zacharjasiewicz.

Wyszła z druku nakładem Księgarni **Gebethnera i Wolffa** i jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji, po cenie rs. 1 kop. 20.

(3—3) —7,952—

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 15 (27) Października r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na budowę Domku dla stróża, oraz nadmurowanie Parkanu przy nowo budującym się domu dla służby cmentarnej i wystawienie Komórek piętrowych dla tejże służby na posessji Nr 25*b*, za rogatką Powązkowską, od summy wykazem kosztów na Rs. 2,624 Kop. 58½, wyraźnie na Rubli srebrem dwa tysiące sześćset dwadzieścia cztery Kopiejek pięćdziesiąt ośm i pół obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 265, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy Domku dla stróża, oraz nadmurowania Parkanu przy nowo-budującym się domu dla służby cmentarnej i wystawienia Komórek piętrowych dla tejże służby, na posessji Nr 25*b*, za rogatką Powązkowską, za summę anszlagową wynoszącą Rs. 2,624 Kop. 58½, (wypisać literami), i odstępuję od takowej procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 265, i na koszta ogłoszenia Rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**
(1—1) —8140—(D. W.)

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 28 Października (9 Listopada) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na przebudowanie i postawienie na nowo części Parkanu drewnianego przy cmentarzu Powązkowskim, od summy wykazem kosztów na Rs. 1,652 Kop. 46, wyraźnie na Rubli srebrem tysiąc sześćset pięćdziesiąt dwa Kopiejek czterdzieści sześć obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tej że wadjum w ilości Rs. 166, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przebudowania i postawienia na nowo części drewnianego Parkanu na cmentarzu Powązkowskim, za summę anszlagową, wynoszącą Rs. 1,652 Kop. 46, (wypisać literami), i odstępuję od takowej procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 166, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Janerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**
(1—3) —8096—(D. W.)

Magistrat miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 16 (28) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje:

1. Na dostawę w ciągu roku jednego i trzech miesięcy, to jest od dnia 3 (15) Października r. b. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. dla biur Magistratu i służby pod zarządem jego zostający.

a) Drzewa opałowego sosnowego w szczapach około 727 i pół sążni kubicznych, ze zwózką, potarciem, połupaniem i ułożeniem w drwalni od rs. 9 kop. 50, wyraźnie od rubli srebrem dziewięć kopiejek pięćdziesięciu za sążeń.

b) Węgla kamiennego w najlepszym gatunku około 2450 korcy, od kop. 75, wyraźnie od kopiejek srebrem siedmdziesiąt pięć za korzec.

2. Na dostawę drzewa sosnowego smolnego, drobno połupanego, na podpałkę węgla kamiennego służyć mającego w ciągu roku jednego i trzech miasięcy, to jest od dnia 3 (15) Października r. b. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r.

Dla aresztu policyjnego sążni kubicznych	12
Dla aresztu dłużnikow na Lesznie takichże sąż.	6
Razem sążni kubicznych	18.

Od ceny po rs. 13 kop. 75, wyraźnie po rubli srebrem trzynaście kopiejek siedmdziesiąt pięć za jeden taki sążeń.

Mający przeto zamiar ubiegania się o ktorą z takowych dostaw, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. ob. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen na wstępie poszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum do dostawy ad 1. Rs. 875, do dostawy ad 2. Rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy drzewa (wypisać z ogłoszenia szczegółowo ilość z cenami) i odstępuję od takowych cen procentów NN (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. NN i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

W nieobecności p. o. Prezydenta
Radny Magistratu, Radca Stanu, **Mazurkiewicz**
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki.**
(3—3) —7,693—(Dz. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie.

Podaje do wiadomości osób interessowanych, że w dniu 23 Października (4 Listopada) o godzinie 5-ej po południu, w gmachu Szpitala Ś-go Ducha, pod Nr 750/1, przy ulicy

Elektoralnej, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, a potem głośna między kunkurującemi licytacja in minus, od cen za praetium ustanowionych, na dostawę w r. 1870 od dnia 1 (13) Stycznia po dzień 31 Grudnia (12 Stycznia 1870/1 roku włącznie, artykułów żywności i innych dla Szpitala Ś-go Ducha, a mianowicie:

Mięsa wołowego, cielęciny, baraniny, wieprzowiny, słoniny wędzonej i szmalcu.

Mąki pszennej poznańskiej żytniej pytlowej, i żytniej razowej.

Kaszy pszennej drobnej, gryczannej drobnej, gryczanej grubej, jęczmiennej, perłowej, jaglanej, grochu, ryżu, śliwek surowych, powideł smażonych i jaj.

Masła solonego litewskiego

Chleba pytlowego, bułek montowych i rządkowych.

Mleka, śmietanki i śmietany.

Świec łojowych, stearynowych, mydła szarego i twardego, krochmalu pięknego, krochmalu pośledniego i farbki.

Nafty oczyszczonej, piwa, węgla kamiennego.

Słomy do wyściełania sienników.

Ilość dostawy tych artykułów, ceny takowych od których licytacja in minus rozpocząć się ma, oraz wysokość wadjum do każdego artykułu dostawy w warukach licytacyjnych są oznaczone.

Deklaracja wraz z wadium winna być w oznaczonym dniu licytacji do godziny 5 ej po południu złożona w Kancellarji Szpitalnej na ręce Nadzorcy Szpitala; które to wadja nieutrzymującym się przy licytacji, natychmiast powrócone będą.

W Warszawie, dnia 2 (14) Października 1869 r.

Prezydujący
Rzeczywisty Radca Stanu, **Wieczorkowski.**
Nadzorca Szpitala, **Michalski.**

(2—3) —7,989—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Ewangelickiego w Warszawie.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3 (15) Listopada roku bieżącego, o godzinie 4ej po południu, w Sali Posiedzeń tejże Rady, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny przetarg pomiędzy deklarantami, na dostawę dla Szpitala Ewangelickiego, w ciągu roku jednego, żywności i innych potrzeb, jako to:

Mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego, słoniny i szmalcu, chleba z pytlowej mąki i bułek; mleka, masła, kaszy jęczmiennej, perłowej, jaglannej, gryczannej, drobnej, oraz fasoli i grochu; mydła twardego, szarego i świec stearynowych, jak niemniej węgli kamiennych.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć przepisaną kaucję.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Kancellarji tegoż Szpitala, przy ulicy Karmelickiej pod Nr 2484.

Warszawa, d. 6 (18) Października 1869 r.

Opiekun Prezydujący, **Ludwik Spiess.**
Nadzorca Szpitala, **A. Greffen.**

(1—3) —8107—(D. W.)



W dniu 10 (22) Października r. b, o godzinie 10 rano, w Trybunale Cywilnym Warszawskim, w Wydziale I-szym przez publiczną licytację sprzedaną zostanie Nieruchomość NNrami 208 i 2583 oznaczona, dwa fronty od ulic: Brzozowej i Bugaj mająca.

Na gruncie dziedzicznym tej nieruchomości, około łokci kwadratowych 1294 rozległości mającym, między innemi znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masyw murowana o piwnicach, parterze, trzech piętrach i facjatce, dachówką holenderką kryta.

2. Dom parterowy o piwnicach na podmurowaniu, w części gątami, w części blachą kryty.

Licytacja Nieruchomości tej rozpocznie się od summy rs. 3467 kop. 31 i pół, jako dwie trzecie szacunku, taksą biegłych wykrytego. Wadium rs. 1000. Dochód brutto rs. 1285.

Warunki sprzedaży przejrzeć można każdodziennie w kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr 549, lub też pod Nr 556, u podpisanego Patrona sprzedaż powyższą dyrygującego.

Patron **Bardzki**

(3—3) —8,077—(D. W.)

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator Powiatu Grojeckiego

Podaje do powszechnej wiadomości, że za zaległości Skarbowe odbywać się będą licytacje na sprzedaż zajętych ruchomości, a mianowicie:

a). W dniu 16 (28) Października r. b. to jest w Czwartek o godzinie 12-ej w południe sprzedane będą zajęte w dobrach Gośniewice, na rynku, w mieście Grójcu, Powóz, Konie cugowe, zaprzęgi, fortepian, rozmaite meble i 15 korcy żyta.

b). W dniu 27 Października (8 Listopada) r. b. to jest w Poniedziałek we dworze dóbr Głuchów pod Grójcem o godzinie 12 w południe) sprzedane będą cztery konie cugowe, rozmaite meble; oraz 60 korcy żyta i 60 korcy pszenicy.

c), W dniu 27 Października (9 Listopada r. b. to jest we Wtorek o godzinie 12 w południe we dworze dóbr Różce, sprzedane będą: 500 korcy kartofli i 20 korcy żyta.

d). W dniu 29 Października (10 Listopada) r. b. to jest w Środę o godzinie 12 w południe we dworze folwarku Ciechlin sprzedane będą: 60 korcy żyta, 16 korcy pszenicy, powóz, bryczka, dwa srebrne kandelabry i rozmaite meble.

e) W dniu 30 Października (11 Listopada r. b. to jest w Czwortek o godzinie 12 w południe, na rynku, w mieście Grójcu sprzedane będą zajęte w dobrach Cychry, dwa powozy, trzy konie cugowe i fortepian.

f). W tymże dniu sprzedane będą na rynku w mieście Grójcu zajęte w dobrach Pniewy, powóz, fortepian i meble.

g). W dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. to jest w Piątek o godzinie 12 w południe, na rynku w mieście Mogielnicy sprzedane będą, zajętę w dobrach Tomczyce 160 korcy żyta i 52 korce pszenicy.

h). W dniu 3 (15) Listopada r. b. to jest w Poniedziałek o godzinie 12 w południe we dworze folwarku Rembertów sprzedane będą 50 korcy żyta, 200 korcy kartofli, dwie bryczki i źrebak.

i). Wskutek rozporządzenia W. Naczelnika Powiatu Grójeckiego z dnia 14 Września r. b. Nr 6270 w dniu 12 (24) Listopada r. b. to jest w Środę o godzinie 12 w południe, we dworze dóbr Świentochowa pod Tarczynem sprzedane będą: żyto, jęczmień, groch, owies, konie, fortepian i rozmaite meble.

k). Wskutek tegoż rozporządzenia w dniu 13 (25) Listopada r. b. to jest w Czwartek w południe we dworze folwarku Przypki, pod Tarczynem sprzedane będą: żyto, pszenica, jęczmień, owies i 10 stogów siana.

l). W dniu 5 (17) Listopada r. b. to jest w Środę o godzinie 12 w południe, we dworze dóbr Stamirowice nad Pilicą, sprzedane będą: powóz, cztery konie cugowe, ogier wierzchowy, zaprzęgi, fortepian i rozmaite meble.

W. Czerwiński.

(1—3) —8135—(Dz. War).

SKŁAD FABRYCZNY WYROBÓW

KAROLA MINTERA,

POD FIRMĄ:

LEOPOLDA KNOLLA,

ulica Czysta, Nr 658 lit. B.

Zawsze zaopatrzony jest i sprzedaje po cenach stałych umiarkowanych:

Łóżka żelazne zwyczajne, poczynając od ceny rs. 5½, **składane** od rs. 7, **dziecinne** od rs. 5½, **podróżne** w futerałach, **Nowe Fotele** rozkładające się na **Łóżka** z materacami, **Kołyski, Kwiatarki; Stołeczki myśliwskie** (w kształcie laski) i **Stoły** mechaniczne dla chorych obłożnie.

Przyrządy do kąpieli różnego rodzaju, poczynając od ceny rs. 1; **Umywalnie i Miednice; Wanny i Wanienki** do różnych użytków, **Kotły i Konewki** do wody, **Bidety** żelazne, drewniane z miednicami fajansowemi, **Vaterklosety** i **Kubły** hermetyczne, **Garnitury kominkowe** z bronzu i żelaza, **Rolety metalowe i Zasłony** w kształcie wachlarzy, bronzowe, ozdobne przed kominki; **Kosze** do węgli i drzewa.

Maszynki do kawy we wszelkich rodzajach, oraz przyrządy do gotowania wody z blachy białej i mosiężnej; **Maszynki** do rąbania cukru, do robienia lodów, do gotowania jaj; **Tace** lakierowane, oraz **Koszyki** do ciast i t. p.

Kuchnie Norwegskie w kilku wielkościach i **Kierznie** do robienia masła.

Najnowsze maszynki do robienia Boefsztyku w trzy minuty, bez użycia węgli lub spirytusu, jedynie przy pomocy pół arkusza palącego się papieru.

Lampy olejne i naftowe; **Lichtarze** stołowe i do gry, oraz z daszkami na 1 i 2 świec; **Abatioury** do lamp i świec, papierowe i metalowe z maszynkami, **Latarnie i Latarki, Postumenty** do zegarków **Popielniczki, Przyciski, Kałamarze, Klatki** metalowe i t p.

ZABAWKI DZIECINNE.

ŚWIECE STEARYNOWE Z FABRYKI W PIŃSKU.

(5—6) —7,278—(12,015)

Potrzebny jest na prowincję

MŁODY CZŁOWIEK,

chcący praktykować przy rządowym Jeometrze. Wiadomość o warunkach w Warszawie, przy ulicy Chłodnej, Nr 902 u W-ej Gumińskiej, na dole w oficynie na lewo, do godziny 11-ej rano. (2—3) —8,077—(13,071)

Potrzebnym jest zaraz dobry

GORZELANY.

Poszukujący podobnego obowiązku raczy się zgłosić na ulicę Twardą pod Nr 1085, do Pana R. Taucherta.

(1—1) —8147—(13187)

WYPRZEDAŻ



po niepraktykowanie nizkiej cenie.

Kapelusze damskie aksamitne, kastorowe, filcowe i inne, ubrane piórami i kwiatami, począwszy od 2 rubli. Kapelusze filcowe bez ubrania, od kop. 50.— W Magazynie **P. Kostańskiej**, ulica Królewska, dom Bayera i Czarnieckiego, trzecia brama od Krakowskiego-Przedmieścia.

(3—3) —7,946—(12,829)



Podpisany **Józef Sochanek**, zatrudnia się pisaniem prośb tłomaczeniem korrespondencji w językach ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim, oraz załatwia informacje w interesach osób prywatnych, tudzież spełnia wszelkie żądania w zakres tychże czynności wchodzące. Mieszka w domu St. Hrabi Potockiego, pod Nr 415, wprost Kościoła na Krakowskim-Przedmieściu, gdzie go zastać można od godziny 8ej zrana włącznie, do 7 wieczorem każdodziennie.

(5—6) —7,753—(12,609)

Dziś kiedy wszechwładne maszyny zajmują się nietylko szyciem, ale i haftowaniem, coraz rzadziej spotkać się można z owemi prawdziwie artystycznemi robotami kobiecémi, w których gust dobry o lepsze walczy z elegancją wykończenia; dla tego z przyjemnością donosimy, że pani KOSMOWSKA, żona zasłużonego urzędnika, udziela w swojem mieszkaniu lekcje po bardzo przystępnej cenie 30 kop. za godzinę młodym osobom pragnących się wyuczyć i wydoskonalić w następujących robotach ręcznych: hafty białe atłaskowe na batyście lub muślinie, kolorowe włóczkami lub pelami na materji lub aksamicie, złotym bajorkiem, perłami gustownie wyszywane; roboty szydełkowe w ręku i krosnach, oraz w modzie dziś będące tak zwane application, frivolité i t. p. Pani Kosmowska mieszka przy ulicy Sto Krzyzkiej Nr 11 nowy, na pierwszem piętrze. Osoby pragace poznać jej roboty zgłaszać się raczą w godzinach południowych.

(2—3) —7912—(12844)

Czerwone znaki boczne.

OBNIŻENIE CEN

UBIORÓW MĘZKICH,

w Magazynie Kupca **A. Winnickiego**, przy ulicy Długiej Nr 25.

Z powodu wprowadzenia w użycie **Formy mechanicznej**, zamieniającej obecny sposób brania miary na dokładniejszy i gustowniejszy dla każdej figury choćby ułomnej, z znaczną oszczędnością materjału; okazało się możebnem **obniżenie cen.** (5—6) —7,889—(12,797)

Czerwone znaki boczne.

Mundur Nauczycielski klassy VIIIej,

zupełnie nowy, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość pod Nrem 1098a (6), ulica Twarda, Nr 31 mieszkania. (1—3) —8112—(13183

DOBRA ZIEMSKIE DOMANIEW.

W bardzo dobrej pozycji, bo o 17 wiorst od Warszawy, zaś od miasta Błonia, wiorst 10, a od Drogi Żel. Warsz-Wied. Stacji Praszków, tylko wiorst 3, na samem szose Kaliskiem położone, mające ogólnej rozległości dziesiat. 345 (mórg 689, prętów 112). Gleba ziemi w większej połowie pszenna I szej klassy. Budowle dworskie i gospodarskie w należytym porządku sprzedane będą **w drodze działów w dniu 16 (28) Października 1869 r. o godzinie 1½ z południa;** w tym więc dniu jako terminie ostatecznym licytacja zaczynać się będzie od summy Rs. 45,662 kop. 40, jako szacunku przez biegłych wynalezionego. Vadium wynosi Rs. 4,500. Warunki i zbiór objaśnień przejrzeć można u Józefa Naimskiego Patrona, sprzedażą tą dyrygującego w Warszawie pod N-rem 649 zamieszkałego. 8018(Dz.War.)

Ekstraktu Słodowego,

z fabryki Jana Hoffa w Berlinie

nadszedł świeży transport do Składu **SIMONA i STECKIEGO**, dawniej **J. L. FLATAU**, przy ulicy Granicznej Nr 14 (1077a) i Nowy-Swiat Nr 13 (1266/67).
(3—3) —7,974—(12,946)

WEKSEL wystawiony na rs. 400, przez Pawła Kowańko p. Tadeuszowi Łapińskiemu, jest zakwestjonowany. Podaje się więc do wiadomości, iż ktoby takowy nabył, nie będzie miał wypłacone, i narazi się na koszta processu. **Paweł Kowańko.**
(5—5) —7,710—(12,599)



W Sobotę, dnia 9go b. m., zgubionym został **Srebrny Medalik N. P. Marji Ostrobramskiej**, na czarnym sznureczku. Znalazca, ze względu, że ta mała wartość materjalna, drogą stanowi pamiątkę, zechce złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," za stosowną nagrodą.
(3—3) —7827—(12705)

Zgubiono dnia 19go b. m. wieczorną porą:

1 Koszulę damską i 1 Czepeczek.

Łaskawy Znalazca raczy oddać do Składu Bielizny Maurycego Reichel, w Gmachu Teatralnym, za nagrodą Rs. 3.
(1—3) —8155—(13189)

Dnia 18go b. m. zgubiono w Teatrze,

Bransoletę złotą,

gładką, z Szmaragdem i sześcią Brylantami. Ktoby takową odniósł na ulicę Aleksandrję Nr 2768A/C, otrzyma nagrody **Rs. 8**. Stróż wskaże.
(2—3) —8133—(13134)

Rubli srebrem 100 nagrody?

W przejezdzie z Głuchowa na Jędrzejow do Myszkowa (stacji D. Z. W. W)., uroniono w dniu 13, lub 14, b. m. **Pugilares z czerwonej skury juchtowej**, w którym znajdowało się:

10 biletów bankowych pruskich, po 50 tal.
10 „ „ „ „ 25 tal.
2 „ „ „ „ 10 tal.
w mniejszych biletach około „ 20 tal.

a nadto:
1) weksel ciągniony przez Futz'a Liebrecht na Bernharda Julinsburger na rzecz Louis Frydmann płatny d. 9 Stycz. 1870 r.
2) kwit wystawiony przez Glücksmanna w Chmielniku na Rsr. 800.
3) kwit wystawiony, p. Żowie w Chmielniku na rsr. 1000.
4) paszport Frydmanna z m. Rawicz w Prussach.

Kto o powyższej zgubie posiada jaką bądź wiadomość zechce donieść o tem do Redakcji niniejszego pisma a otrzyma wymienioną nagrodę. (2—3) —8118—(13,113)

Potrzebni są

Uczniowie do Stolarza,

umiejący czytać i pisać, w wieku od lat 15stu. Wiadomość w Magazynie Mebli, róg ulicy Wareckiej i Placu naprzeciw Szpitala. (2—3) —8101—(13142)

Pralnia i Farbiarnia Kapeluszów

filcowych męzkich i damskich, używanych, przerabia na fasony nowe; również można dostać Kapeluszów nowych kortowych, po przystępnej cenie. Wiadomość w Fabryce Kapeluszów, ulica Freta, Nr 257. (1—1) —8144—(13190)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: **Łóżka** dwa jesionowe na orzech, **Szezląg** z małym **Stolikiem** mahoniowym, **Umywalka** mahoniowa, **6 Krzeseł i Stolik** na orzech, **Stolik** do gry, **Stół** jadalny, **Szafa** kredensowa, **Łóżko** kuchenne i **Stół**.— Wiadomość przy rogu ulic Nowolipek i Karmelickiej pod Nr 2382 (8), na 2giem piętrze. (1—1) —8148—(13188)

W każdym czasie

jest do wynajęcia przy ulicy Miodowej pod Nr 492, na 1szem piętrze,

Pokój z meblami, lub bez mebli,

dla pojedyńczej osoby, za przystępną cenę. Miejscowy Stróż wskaże. (1—3) —8146—(13184)

Jest do odstąpienia

M I E S Z K A N I E,

składające się z 4-ch pokoi, z których jeden z balkonem, kuchni, drwalni i piwnicy, na pierwszym piętrze, przy ulicy Smolnej Nr 2979 F. Tamże jest do sprzedania garnitur mebli mahoniowy, Szezląg i Łóżko jesionowe pod orzech malowane. (2—3)—8039—(13016)

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9 (nowy 20), wprost kościoła Sgo Antoniego, jest do wynajęcia za zniżoną cenę, od Sgo Michała r. b., **LOKAL** zupełnie odnowiony, składający się z pięciu Pokojów, Kuchni, Góry, Piwnicy, w domu najlepiej położonym, gdyż jest między Bankiem a Ratuszem.
(5—6) —7899—(12117)

S K L E P

zapasowy w Galanterje i wszelkiego rodzaju Materjalia piśmienne i rysunkowe, przy ulicy pryncypalnej, pod korzystnemi warunkami jest do odstąpienia. Osoby interessowane, zechcą zostawić adress pod literami S. S., w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3—3) —7984—(22939)

Do najęcia zaraz:

LOKAL 1go piętra o 4ch Pokojach, z Balkonem, dwoma Przedpokojami, Kuchnią angielską, w której Woda wiślana i Zlew, niemniej Spiżarka, i t. d.

SKLEP z Pokojem i Kuchnią angielską, Wodą i Zlewem.

Zaś od Nowego Roku:

LOKAL na 3m piętrze, o 3ch Pokojach, Kuchnią angielską, Wodą wiślaną i Zlewem.
Wiadomość u Właściciela, Nr 1376, róg Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej. (3—3) —7910—(12843)

Od 1go Listopada r. b., na trzy lub cztery miesiące, **żądane jest MIESZKANIE umeblowane**, z trzech Pokojów i Saloniku, z Kuchnią, na 1szem piętrze od frontu, w okolicy Kościoła Ewangelickiego. Mający takie Mieszkanie do odnajęcia, raczą zostawić adress swój u Stróża domu Nr 614 lit. *i* przy ulicy Niecałej, pierwszego od Ogrodu Saskiego. (1—3) —8143—(13197)

Przy ulicy Hożej, w drugim domu od Placu Śgo Aleksandra, Nr 1658*a* jest do wynajęcia w każdym czasie:

Lokal parterowy,

złożony z 5ciu lub 6ciu Pokojów, z Przedpokojem i Kuchnią, którego urządzenie może być zastosowane do żądania wynajmującego. (3—3) —7978—(12966)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.